

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Meksyk. — Hiszpanija: Stan Barcelony. — Fulgoso rozstrzelany. — Manifest Rejenta. — Anglija. — Francyja: Reszyna Basza. — Proces pana Ledru-Rollin. — Uwagi nad sprawozdaniem z procesu Quenissota. — Rosyja. — Turcyja: Dalsze wypadki w Syryi. — Nowiny Lwowskie. — Wiadomości handlowe i przemysłowe: Biała. — Nowa zaprawa wapienna. — Wiadomość loteryjna.

Wiadomości zagraniczne.

Meksyk.

W stolicy Meksyku powstał dnia 31go sierpnia, jakoby już donosili, generał Valencia przeciw prezydentowi Bustamencie. Prywatny list umieszczony w *Nowej Gazecie Hamburgkiej* zawiera pewien rodzaj dziennika o wypadkach zaszłych od 31. sierpnia aż do 14. września; tudzież dwa szumne, rozwlekłe dokumenta z dnia 10go i 13go września, mianowicie rozporządzenie prezydenta, wydane do spółobywateli i odezwę generała Valencyi do wojska, które dotąd rządowi jest posłuszne. Valencia zajmował twierdzę, a Bustamencie stał głowę kwatery w klasztorze księży Augustyjanów; zbrojne siły ich są prawie sobie równe; każdy z nich ma niemal 1000 ludzi pod swym dowództwem. W mieście panował nieład i zamieszanie; jednakże o żadnych bezprawiach tak klas niższych jak i żołdactwa nie donoszą.

Hiszpanija.

Madryt d. 14. listopada. Wczoraj wieczorem wybuchnął ogień w pałacu księcia Alby, w jednym z najwspanialszych gmachów stolicy. Dopiero po siedmiu godzinach zdołano go ułumić.

Journal des Debats pisze z Barcelony pod dniem 13. listopada: »Eskadra francuzka złożona z okrętów liniowych *la Ville de Marseille*, *Genereux* i fregaty *Medea*, zarzuciła tu kotwicę. Oprócz tego z okrętów francuzkich są tu jeszcze dwa brygi *Meleagre* i *Cerf* i dwa statki parowe *Tonnerre* i *Papin*.

Gdy się rozgłosiło, że członkowie junty nadzwyczajnej otrzymali paszporty dla opuszczenia Barcelony i udania się do Anglii, zebrała się na placu konstytucyjnym mnoga ilość ludu, złożona mia-

nowicie z robotników, domagających się zaległej płacy. Niektórzy żądali, ażeby opanować zajęta przez kilka kompanij artyleryi warownię Attaragonas. Jednakże około dziewiętej rozszedł się tłum ludu, nie zaburzający spokoju.

Dzisiaj zrana o godzinie drugiej goniec nadzwyczajny przywiózł z Saragossy manifest Rejenta. (Obacz niżej.) Dokumentu tego nie ogłoszono jeszcze publicznie; lecz treść stawszy się wiadomą przez powróconych z Saragossy komisarzy junty, sprawiła wielki przestрах pomiędzy exaltystami, którzy przybycia Rejenta, spodziewanego w dniach tych z dwudziestu batalijonami, z bojaźnią i trwogą oczekują. Sądzą, że pierwszym jego postanowieniem będzie rozbrojenie gwardyi narodowej.

Messenger zawiera co następuje z Barcelony pod dniem 16. listopada: »Barcelona jest ciągle w stanie oblężenia. Kto z milicyi narodowej lub z mieszkańców z bronią przydybany będzie, ma być bez sądu rozstrzelany. Złożono komisyję wojskową i uchwalono rozbrojenie 2go, 3go i 8go batalijonu gwardyi narodowej. Cudzoziemcy, chcący dłużej w Barcelonie przebywać, wywieść się muszą certyfikatami swych konsulów. Gwardyja narodowa w adresie do Rejenta usprawiedliwiła się z demolowania twierdzy. *Ayuntamiento* z r. 1841 zastąpionem zostało owym z r. 1840. *Constitutional* zawiera w dzisiejszym numerze odezwę generała van Halena.

Piszą z Madrytu pod dniem 11. listopada, że dnia tegoż o godzinie pierwszej rozstrzelano tamże podpułkownika Fulgoso, przed bramą tolekańską i na tém samym miejscu, gdzie Don Diego Leon poniósł karę śmierci.

— dnia 15go listopada. Otrzymany tu z Gibraltaru list z dnia 9go donosi, że generał Don Ramon Marian Narvaez wsiadł na pokład angielskiego statku parowego *Oriental*, wiozącego do Alexandryi przeznaczoną do Indyj

korespondencyję angielską. Sądzą, że chce przez Małgę udać się do Francyi.

Oto jest treść manifestu, który Rejent dnia 9. listopada z Saragossy wydał: »Hiszpanie! Dnia 18go z. m. udawałem się do Was z otwartością serca żołnierskiego i pierwszej osoby magistratualnej, której szczęście, pomysłność i swobody Hiszpanii powierzono. Zapowiedziałem Wam, że opuszczę stolicę, dla utłumienia w zarodzie zdradzieckiego i podstępного buntu, który nam zniszczeniem zagrażał. Patryjotyzm armii, gwardyi narodowej i wszystkich Hiszpanów, którzy się godnymi tego imienia okazali, zmieniły wyprawę moję w marsz tryumfalny. Spiski nieprzyjaciół ojczyzny rozbiły się o odwagę i prawosć. Zaledwo chwila upłynęła między zwycięstwem a buntem. Ci, którzy wznieść się chcieli na ruinie narodu, sami pod własnymi zagrzebali się gruzami. Hiszpanija powitała z uniesieniem ten dzień tryumfu. Poddada się ona błogiej nadziei, że tak zawsze upragniony pokój stale się utrzyma. I byłbym go utrzymał, gdyby naraz inne tony niezgody nie były uderzyły o ucho Hiszpanii, gdyby zamach przeciw ustawom i godności rządu nie był truczny w mieszał w tę słodką iluzję. Garstka wichrzycieli, nieprzyjaciół publicznej spokojności, wykonała w Barcelonie niecne dzieło przemocy, ohydne we wszelkich względach. Z pogardą ustaw zniszczono publiczne dzieło, własność narodu. Nadużyto zaufania, z jakim milicji narodowej powierzono straż murów, które ona zburzyła. Pogardzono głosem powagi wojskowej, na który wszakże należało mieć względy. Dano zgorzanie, że brutalskimi środkami wywołano rozstrzygnięcie sprawy, zawisłej od obrad Korteżów i rządu. Twierdza Barcelony nie zagrażała ani wolności ani majątkowi tego przemysłowego miasta. Czyż można było nie ufać obecnemu rządowi, którego jedynym zamiarem jest wykonywanie ustaw? Twierdza ta azaliż patryjotyzmowi gwardyi narodowej powierzona nie była? Byłoby szlachetnie tak skorzystać z nieobecności dzielnego wojska, które poszło przelewać krew swoją przeciw nieprzyjacielowi ojczyzny? Hiszpanie! Czynności tej towarzyszyły inne gwałty i były one następstwem. Junta, mianująca się juntą bez pieczęstwa i nadzoru, narzuciła się za panią własności, za władczynią losów całej prowincyi i przywłaszczyła sobie władzę państwa w chwili, gdy rząd wigosć niż kiedy czuwał nad utrzymaniem ustaw. Wypadki te przyjęto w całej Hiszpanii z zupełną naganą. Rejent wykroczyłby przeciw obowiązkom swoim względem narodu i spraw-

wiedliwości, gdyby podobne sprzeczne ustawom postęпки bezkarnymi pozostały, gdyby ich głównych sprawców i podlegaczy ośmielono do nowych rozruchów. Hiszpanie! Spuście się na sprawiedliwość nierozdzielnego od ustaw rządu. Ręka gotowa zawsze do obrony konstytucyi i swobód publicznych, potrafi wszelkie bezprawia nadużywające wolności utłumić. Saragossa dnia 9. listopada 1841. Książę de la Victoria.

Wielka Brytania i Irlandyja.

London dnia 20. listopada. *Mistress Brough*, mamka Następcy tronu, pobiera oprócz podarunków, rocznej płacy 1000 funtów szterl. — Własne jej dziecię innę oddano mamoc. Kilka bardzo majątnych pań ubiegało się o zaszczyt mamczenia Królewicza. Pysnie urządzony pokój dziecięcy, jest tuż obok pokoju Królewj. Książę Albert wprowadza tam często osoby dla pokazania im małego Następcy tronu, który tak jest duży i silny, jak zwykle dwumiesięczne dziecię.

Z powodu narodzin Następcy tronu, w piśmiech tutejszych znówu wiele teraz rozprawiają o jego dostojnym ojcu, księciu *Albertcie*, i oddają mu ze wszech stron największe pochwały. I tak *Times* między innymi powiada: »Im bliżej poznaje się księcia *Alberta*, tém bardziej chwalić potrzeba wybór Królowej. Wysokie ukształcenie umysłu i smaku, najdelikatniejsze uczucie przyzwoitości co do własnego położenia, wzorowa czystość obyczajów, szlachetne i życzliwe serce, zamilowanie w życiu domowem, wszystkie te wyborne przymioty uznaje powszechnie Wielka Brytania w małżonku swęj monarchini.«

Książę *Wellington* każe zupełnie nowo meblować główne salony i pokoje swego wielkiego pałacu w *Strathfieldsaye*, spodziewając się na wiosnę odwiedzin Królowej i księcia *Alberta*.

Examiner powiada: »Mimo upomnienia na biletach wstępnych do Towru, że nie z pogorzeliiska wynosić nie wolno, szczególnie damy na to nie zważają. Tym sposobem dzieje się przy bramie niejedna zabawna scena, bo mająca straż policyja często spostrzega, że piękne panie grubszymi wychodzą, niż przybyły. Jedna z dam znaczniejszych została przytrzymaną, że lufę karabinową niosła pod płaszczem, a w woreczku duży okrągły kawał żelaza, który służył za nogę do pieca, i który dama wzięła za kulę działową. Uwięziono kilku panów, mających kieszenie napełnione pamiątkami Towru, i odtąd zwidzanie pogorzeliiska jest całkiem zabronionem.«

Wiadomość, jaką niedawno kilka pism publi-

cznych zawierało, że w urzędzie skarbowym mnoga ilość kosztownych klejnotów znaleziono, była bardzo przesadzoną i fałszywie podaną. R. 1797. szkatułkę z klejnotami dano z urzędu skarbowego bankowi Anglii do przechowania. Tę otworzono w dniach tych i znaleziono tylko parę kulek dyamentowych i koliję z granatów, razem w wartości 40 funt. ster.

Niedawno przywieziono tu z Bruxelli powóz *Napoleona*, kupiony tam przez spekulantów, którzy teraz chcą go za pieniądze pokazywać publiczności londyńskiej. Inny powóz Cesarza pokazywano tu przed 25 laty, który stał się później własnością Króla Holenderskiego i zgorzał w rewolucyi bruxelskiej. Terazniejszy powóz jest to karéta dworska, grubo wyłaczana i przyozdobiona herbami. Zrobiona dla Cesarza w Medyolanie r. 1805, była ciągle w orszaku wielkiej armii, i zawiozła *Napoleona* na plac bitwy pod Waterloo. W ucieczce wojska francuzkiego dostała się w moc Anglików; lecz gdy ci na chwilę spuścili ją z oka, zastała im odebraną i przez kilku włóścian koło Charleroi ukrytą. Ostatni sprzedali ją pewnemu człowiekowi w Bruxelli, któremu towarzystwo spekulantów nadaremnie za nią znaczną sumę ofiarowało. Tym czasem powóz ten miał raz jeszcze wystąpić na widowie publiczną, bo on to był ową podczas zamachu bulońską wspominaną w piśmie starą karétą z herbami Cesarza, oczekującą przy granicy naskutek awantury *Ludwika Napoleona*. Gdy się ów zamach nie powiódł, karéta dostała się raz jeszcze do Bruxelli i właściciel skłonił się nareszcie do jej sprzedania. —

Nowy protestancki biskup w Syrii, Chaldei i Egipcie, *JX. Alexander*, przed siedmiu laty był jeszcze rabinem w synagodze plimuckiej, gdzie przeszedł na wiarę chrześcijańską. Pisma londyńskie utrzymują, że on z pokolenia *Judy*, a małżonka jego z pokolenia *Lewi* pochodzi. Biskup ten w dzień instalacji swojej wyprawił stu z niższej klasy ochrzczonym Żydom świetną ucztę.

W Oxfordzie odbyło się temi dniami pod przewodnictwem wice-kanclerza niemal z 60 członków uniwersytetu złożone zgromadzenie i uchwalono otwarcie subskrypcyi, celem zakupu dla uniwersytetu, który teraz nową galeryję budować każe, rysunków *Michała Anioła* i *Rafaela*, ze zbiorów malarza *Sir T. Lawrence*. Podpisano natychmiast 500 funt. szt. i nie wątpią, że się zbierze suma potrzebna.

Francya.

Paryż dnia 21. listopada. Król w towarzystwie księcia *Aumale* zwidził d. 17go t.

m. roboty fortyfikacyjne w Vincennes i koło *Nogent*. Początek odbył przegląd stojącego w okolicy wojska.

Wczoraj wieczorem było u hrabiego *Molé* liczne zgromadzenie osób politycznych. Ulice wiodące do jego hotelu były ekwipażami zapelnione.

Reszyd Basza, nowo-mianowany przy dworze tuieryjskim ambasador turecki, przybył do Paryża. — *Journal des Debats* czyni o nim następujące uwagi: »*Reszyd Basza* nie ma przesądów swego kraju; jest to mąż naszego czasu, tak co do ducha, jakoteż co do wychowania; ma lat 38. Zawód polityczny *Resyda Baszy* był prędko i świetny. Już za młodu stał się głośnie w Konstantynopolu swemi poezyjami tureckimi, które *Sultanowi* wielce się podobały i były przyczyną jego szczęścia. Wkrótce potem do ministeryjum spraw zagranicznych powołany, odznaczał się tamże, a później mianowano go po kolei ambasadorem w Paryżu i w Londynie. *Reszyd Basza* jest twórcą zaprowadzonego w Turcyi systemu reformy i był on pierwszym z polityków tureckich, który uznał potrzebę zaniechania systemu *azyjatyckiego*, a przystąpienia do europejskiego prawa narodów.«

Powyzszy dziennik chwali dziś *Espartera* za energiję, jaką względem *exaltystów* w *Katalonii* okazuje, i ubolewa tylko, że dla utrzymania *Maryi Krysztyny* nie rozwinął tej działalności umysłu, jaką ma teraz, gdy o niego samego chodzi.

W liście z Paryża z d. 18go listopada (umieszczonym w frankfortskiej *Oberpostamtszeitung*) wyrażono się w sposobie następującym z powodu sprawozdania z zamachu *Quenisseta*: »Przy odczytaniu sprawozdania tego nie można pominąć, ażeby nie przeniesić się myślą do dawniejszych aż nadto licznych aktów zaskarżenia w podobnych wypadkach kryminalnych. Z zadziwieniem spostrzegamy, że przed dwudziestą laty, jeszcze podczas restauracyi, adwokat rządowy *Marchangy* te same przed sądem *assysów* departamentu *Sekwany* pod względem zgubnych skutków tajnych politycznych związków rozwoził skargi, jakie dziś przed sądem parów słyszymy. Przystętem bez trudności dałoby się wykazać, że odkryte w roku 1822 spiski przeciw istnącej władzy państwa miały cel, który rewolucyjną lipcową tylko po części osiągnięto; z czego dalej wynika, że gdy tajne towarzystwa zawsze tylko postraszano, ale ich nigdy zupełnie nie rozbito ni rozwiązano, także nowa dynastia i oczyszczona konstytucya są ciągle zagrożane, bo zarodu przekształcenia nie tylko nie utłu-

miono, lecz takowy i owszém nieustannie się krzewi i z coraz nowemi spiskami i zamachami peryjodycznie na jaw wychodzi. Marchangy przemawiając dnia 29go sierpnia r. 1822 o sprzysiężeniu w La Rochelle oświadczył, że sędzia instrukcyjny więcéj odkrył niż się spodziewał — nie sam tylko spisek, ale dowody o istnieniu tajnego towarzystwa, którego członkowie po różnych miejscach rozgałęzieni, zawsze o tém tylko myślą, by równemi środkami dobry skutek swój zbrodni zapewnić. Tajne związki (uczynił uwagę) były wprawdzie od dawna tworzywem wszelkich sprzysiężeń; atoli nie ustajacemi widzimy je dopiéro od r. 1815. Wtedy uzurpator jako ostatecznego środka ratunku użył w pomoc demagogii, a ta odtań usiłuje bez ustanku władzę jego w dziedzictwie po nim zagarnąć. Policyja wykryła po kolei: »rycerzy czarnej igły«, »rycerzy słońca«, »patryjotów europejskich«, »uniwersalnych restauratorów«, »skarbnaryjuszów«; ale zawsze tylko podrzędnych członków tych stowarzyszeń zdołała uwieźić i przed sąd stawić; właściwi działacze spisków pozostali w ukryciu. Jeżeli logitymistam wierzyć można, to po między działaczami tymi byli mężowie, którzy r. 1830 do władzy przyszli. Cóżkolwiek bądź tyle pewna, że genealogija tajnych związków nie skończyła się z rokiem 1830. Z towarzystwa »przyjaciół ludu«, ze stowarzyszenia »pomagaj sobie a Bóg ci pomoże«, wychodziły po roku 1830 różno-imienne związki tajne, a z tych łona znowu wyrastają obficie zaburzenia i zamachy. Te wrzody ciała socyjalnego trwają i po rewolucyi lipcowej, a z najnowszego sprawozdania przed sądem parów widno, że doświadczeniem nie wiele postąpiono w politycznej sztuce leczenia.«

Następująca jest kolej procesów politycznych, które od roku 1830 pod sąd parów poddawano: R. 1830: proces ministrów; 1834: proces kwietniowych; 1835: proces Fieescha; 1836: proces Alibauda; 1837: proces Meuniera; 1838: proces Laity'ego; 1839: proces Barbésa; 1840: proces księcia Ludwika Neapolcoona; 1841: proces gazety *National*: tegoż roku proces Darmésa i proces Quenisseta.

— dnia 22go listopada. Twierdzą dzisiaj z największą pewnością, że kilku pułkom, będącym w pochodzie ku Pirenojem, minister wojny posłał rozkaz powrotu. Miano uchwalić wystawienie tylko 15 do 20 tysięcznego oddziału wojska na granicy hiszpańskiej, miasto projektowanej pierwotnie 36 do 40 tysięcznej armii obserwacyjnej. Przedstawienia rządu

angielskiego skłonić miały do tego postanowienia.

W *Courier français* czytamy: »P. Odilon-Barrot odjechał wczoraj do Angers, by tam łącznie z pp. Berryer i Arago zająć się obroną pana Ledru-Rollin. Rozumie się samo przez się, że mężowie tak odmiennych, rzec można przeciwnych zasad, nie będą wdać się w usprawiedliwienie lub choćby tylko w wykład mniej więcéj excentrycznych zdań, jakie p. Ledru-Rollin w obec swych wyborców wynurzył. Przynajmniej p. Odilon-Barrot bronić będzie tylko téj zasady, która wazytakim opiniom panuje, to jest prawa, jakie wyborcy mają, zapytania się swych kandydatów, i obowiązku tych ostatnich odpowiedzenia szczerze na to zapytanie.«

Courier du Havre utrzymuje mieć z pewnego źródła wiadomość, że minister handlu z przyzwoleniem kelegów swoich przygotowuje projekt do ustawy, mocą którego skarbn państwa zakupić ma na siebie wszystkie fabryki cukru z buraków i właścicielom ich wynagrodzenie zapewnić, by tym sposobem usunąć ten z osadami rywalizujący przemysł.

Baron Bourque ney, nowo-mianowany poseł francuzki w Konstantynopolu, był wczoraj na pożegnaniu u Kioła, a dzień uda się w podróż do Marsylii, dla odpłynienia z tamtąd na statku parowym *Kamelion*, oddanym mu do rozrządzenia. Równocześnie z nim uda się w podróż do miejsca swego przeznaczenia baron Billing, nowo-mianowany konsul jeneralny w Alexandrii. —

Do dzieńnika *Constitutionnel* piszą z Algieru pod dniem 13. listopada: »Wróciliśmy wczoraj po trzecim zaprowijantowaniu Medei. Dowodzący nami jeneral Changarnier był tak szczęśliwym, że zdybał się z nieprzyjacielem i do brze odplacił mu za ową zawziętość, z jaką nas ścigał. Konwoj zaprowadziliśmy szczęśliwie do Medei i kolumny nasze udały się z powrotem do Algieru nie widząc nieprzyjaciela, ale przekonane o tém, że on nas ściga. Zaledwo nasza straż tylna wyruszyła z lasku oliwnego, gdy około 3000 Babilów, po części konno po części pieszo, pokazało się i zdawali się być gotowi do zaczepki. Jakoż wkrótce rozpoczęto walkę mocnym ogniem karabinowym, który przez kilka godzin utrzymywano z wielką zaciętością. Ubito nieprzyjacielowi około 300 ludzi i zabrano 40 koni, a dowodzący tylną strażą jeneral Beaudou znowu przy téj sposobności pozyskał oględnym kierunkiem i dzielnością zupełne zaufanie żołnierzy.«

Rosyja.

Reskryptem cesarskim do ministra oświecenia z d. 19go (31go) października, nakazano połączenie dotychczasowej akademii rossyjskiej z akademiją umiejętności, i takowa jako osobny oddział dla języka i literatury rossyjskiej, stanowić będzie jej część nierozdzielną. Tym końcem akademija cesarska umiejętności mieć teraz będzie trzy następujące poddziały: 1.) Fizyczno-matematycznych nauk; 2.) języka i literatury rossyjskiej; a 3.) nauk historycznych i filologii. Dotychczasowa własność akademii rossyjskiej w dobrach, kapitałach i ruchomościach, spływa w majątek akademii umiejętności. —

Przez cały dzień 31. października padał śnieg obfity w Petersburgu; tego już wczoraz zjawiały się pierwsze sanki; nazajutrz, d. 1. listopada, przy kilkostopniowym mrozie ustaliła się śanna droga. Nowa napelniona jest krą.

Turcyja.

Donoszą z pewnością w piśmie *Eco de l'Orient*, że Selim Basza (turecki gubernator Saidu) w rozruchach w Syrii, o którychśmy w przeszłej „Gazecie“ naszej donieśli, postąpił sobie bezstronnie i użył wszelkich środków dla przywrócenia pokoju. Za poparciem tego twierdzenia zdaje się mówić ta okoliczność, że gubernator i kady z Bajrutu już od kilku dni udali się w góry pod Deir-el-Ramar z tém poleceniem, by obadwa stronnictwa przywieść do zgody, której sobie powszechnie życzą. — Podobnie w górach Nauplii zaszły rozruchy. Naupluzanie stoczywszy z sobą bitkę, wszczęli pomiędzy różnemi plemionami Arabów sprzeczkę, która złe skutki mieć może, gdyż krew płynęła, a Naupluzanie kilku najznakomitszych swych naczelników utracili. — Przeszłego tygodnia umknęło potajemnie na pokład angielskiego okrętu wojennego kilku naczelników drużyjskich, między którymi Emira Amin Reslaga spostrzeżono. Wypadek ten w związku z innymi po między publicznością rozgłoszonymi wiadomościami, obudził tak wielkie podejrzenie, że Anglicy mieli bezpośredni udział w rozruchach na górach Libanu, iż pułkownik Rose (angielski konsul w Bajrucie) i komendant angielskiej stacyi okrętowej, ujrzeni się spowodowani, jak najmocniej protestować przeciw temu obwinieniu, które tak dla nich jak i dla rządu ich jest obraźliwem. Z tego powodu pozostał konsul i komendant okólnik do wszystkich europejskich konsulów w Bajrucie. A prócz tego pułkownik Rose udał się sam na miejsce rozruchów, dla przyczynienia się do zatamowania

kroków nieprzyjacielskich; atoli dobre zamiary jego niestety na niczém spetzły.

NOWINY LWOWSKIE.

Teatr polski. Dnia 29. listopada: *Mateo*, przez p. Laurentin. Pięcioaktowe to komiczne drama należy do liczby kleconych na dorywcze wyrobów dramatycznych, wyrachowanych jedynie na chwilowe dogodzenie zachweceniu publiczności. Dla płaskiej komiki sprowadza autor *deum ex machina*, ciągle *Matea* z *Venetym*. Skreślenie charakterów reszty osób zupełnie zaniedbane. Z czwartym aktem, gdzie *Mateo* wykrada *Stelle* i z nią do Liworna ucieka, a gdzie po przygotowaniach z pewnością wnieść można, że ucieczka się uda, kończy się sztuka. Ale autor, jak gdyby mniemał że nie dość nasmieszył publiczność, w piątym dopiero akcie nagromadza zawady, wiedzie nas na brzegi Liworna, i tam na nowo naciągane wyprawia sceny *Matea* z *Venetym*. Gra p. Nowakowskiego i p. Rudkiewicza, choć przesadna, była na swoim miejscu. Radzilibyśmy przecież panu Nowakowskiemu więcej się umiarkować; — tak nieprzyzwoite kopnięcie odchodzącego urzędnika *Bonescio*, nie należy na scenę. Zaniedbane przeprowadzenie namiętnego charakteru włoskiego artysty, zdołał p. Smochowski wyborań grą pokryć. ***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Biała d. 1. grudnia 1841. Nie będziemy tu zastanawiać się nad zmiennymi kolejami, jakie w tym roku dotknęły handel zbożem; pominiemy także stosunki między kupującymi i sprzedającymi, w tém przekonaniu, że doświadczenie i dojrzała rozważa przeszłości powinny być tak dla jednych jako i drugich najlepszą być wskazówką na przyszłość. Następujący rzut oka na stan rzeczy w handlu niektórych głowniejszych artykułów powinien tu być na swoim miejscu:

He się zdaje, że zboże, które teraz nie tak wysoko stoi, nie powinno by na zimę z ceny znacznie spaść. — Wódki odbył w roku terażniejszym był na krajowe potrzeby podobno mniejszy niż zwykle. Mnożące się w Węgrzech gorzelnie, ujmują coraz bardziej nadzieję popłatnej w tę stronę sprzedaży; Szlask zaś tyle wyrabia, iż prócz własnych potrzeb, jest w stanie w zwyczajnych latach i Wiedeń obficie w wódkę zaopatryć. Odbyt spirytusu (wysokich stopni) do Krakowa, który się niedawno dla na-

otworzył, mało co dotąd handel zatrudnia. A tak handel tym artykułem był dotąd niemal w uśpieniu, i dopiero w ostatnich czasach zaczął się niejaki ruch pojawiać; według tego jak dotąd się zanosi, powinienby ten artykuł przy wyższych nieco cenach zacząć iść w handel. Ciągłe zakupywanie ziemniaków po dobrych cenach do Szlązka Pruskiego, zdaje się iż spowodowało niekiedy nasze gorzelnie od tamtejszej granicy do zaprzestania pędzenia wódki, zwiastując że i brak wody był na przeszkodzie, a tu ziemniaki korzystnie zbywać się dały. A gdy przystęp ugody na dostawę spirytusu do Krakowa ciągle się zawierają, wyrobu tego będzie już skąpić w naszych stronach. — Handel wełną znowu się w tym roku bardziej ożywił; dostawiono nam tutaj do 8000 cetnarów: z tej liczby sprzedano tu na miejscu przeszło 5000 cetnarów po różnych cenach, a resztę wysłano dalej. Wrocław był dla nas najważniejszym w tym względzie punktem. Co do widoków na przyszły rok, to prócz nadziei pięknego runa, trudno coś na pewno wyrzec; jednak terazniejsze ceny powinnyby się utrzymać, gdyż fabryki wyrabiają więcej wełny niż w przeszłym roku. — Nasienie koniczu, ponieważ jest w tym roku bardzo piękne, powinno być artykułem na spekulację poszukiwanym; w Wrocławiu można za to nasienie uzyskać dość dobre ceny; a gdyby te wkrótce spaść miały, to zapewne nie tak bardzo, i znowu się potem podnieść mogą, gdyż artykuł ten bywa zwykle przez czas dłuższy poszukiwanym. To co dotąd tutaj przywieziono, znalazło pokup do Wrocławia. Codziennie otrzymujemy tu nowe dowozy tego nasienia.

Nowa zaprawa wapienna.

Niejaki Rang w Hessyi nadreńskiej, zaczął w tych czasach używać nową zaprawę wapienną (*Mörtel*), która w trwałości i taniości przechodzi wszelkie inne, i bardzo na upowszechnienie zasługuje. Składa się ona z wapna gaszonego i z popiołu z węgla kamiennych (przesianego). I tak: bierze się wapno od kilku tygodni gaszone i jeszcze liptkie (bez ziarnistej osady), poczem na jedną część takiego wapna, przesiewa się $2\frac{1}{2}$ do trzech części popiołu z węgla kamiennych i w tęgą masę z wodą urabia. Tą zaprawą można powlekać drzewo, kamień, posadzkę glinianą wyschniętą i tynk,

a przez częste gładzenie można ją zupełnie do marmuru podobną zrobić. Masa ta czyli kit wysycha w czterech do ośmiu dniach i tak mocno przylega, iż ani w wodzie, ani w powietrzu, ani na najtęższym mrozie bynajmniej nie odstaje i nie pęka. Przydać się ona może do powlekania dziedzińców, pował w szpichlerzach i szopach, ścian i sufitów w pokojach, gdyż wszelką farbą da się powlec, nakoniec i do wodobiorów i t. d. — Powłokę z niej daje się tylko na $\frac{1}{2}$ do $\frac{3}{4}$ cala grubości, a stopa kwadratowa takiej powłoki kosztuje tylko jeden krajcar. Szczególniejsza jej zaleta jest jeszcze i w tem, iż ogniowi się opiera, i tak: P. Runge na próbę posmarował tym kitem na pół cala grubo deskę suchą jodłową, wysuszył ją potem jeszcze dobrze i rozniecił na niej ogień, przy którym ziemniaki zgotował. Deska nie spaliła się mimo że ogień przez dwie godziny na niej zostawał. Zaprawa ta może bardzo dobrze zastąpić łupek (*Schiefer*) i dachówki.

Wiadomość loteryjna.

W odbytym w Wiedniu d. 27. listopada r. b. ciągnięciu loteryi na Państwo L h o t t a - G e n i t s c h k o w a w Czechach i na posiadłość Meta-Hof w Styryi, główniejsze wygrane padły na następujące numera:

Nr. 80396	wygrał Państwo Lhotta-Genitschkowa lub . . .	200,000	zr. w. w.
» 93275	wygrał 2000 akcyj.	17,500	» »
» 129390	» 1000 »	8500	» »
» 34407	»	3000	» »
» 25478	»	2000	» »
» 43547	»	1000	» »
» 55495	»	1000	» »

W ciągnięciu na losy bezpłatne:

Nr. 89259	wygrał Państwo Meta-Hof lub	60,000	zr. w. w.
	i 3200 akcyj.		
» 50547	» 2000 akcyj i	5000	» »
» 96510	» 1200 » i	3000	» »
» 14519	» 800 » i	2500	» »
» 25370	» 800 » i	2000	» »

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Zbójcy, czyli: Upadek domu hrabiego Moor*, trajedyja w 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nbr. 49. Rozmaitości.)